Nro. 38.

DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 15go Maja 1794.

Gazety XXXVI.

FRANCYA.

Przyrzeczona od Deputacyi ocalenia relacya względem powſzechney Policyi, uczyniona ieſt przez *St. Juſt* dnia 15. Kwietnia, i ſtoſownie do teyże różne ſrzodki dekretowane były, wſzyſtkie do tego zdaiące ſię zmierzać, aby wſpomnioney Deputacyi władza umocowa-

wana została. Nayszczególnieysze z tych są: 1) aby wszyscy winowaycy kraiu przed Sąd rewolucyiny paryzki byli stawieni, 2) aby po wszystkich departamentach Kommissye ludu były złożone, 3) wszystkie administracye zaniesione do siebie sprawy w przeciągu trzech miesięcy ukończali pod karą kassacyi, 4) *Deputacya ocalenia* użyie wszystkich srzodków dla pozyskania ustanowionym Urzędnikóm powagi, ale razem czuwać będzie na ich sprawowanie się. 5) Żaden bywszy Szlachcic męzkiey lub żeńskiey płci, żaden przychodzeń z kraiu tego, z którym iest woyna, ani w Paryżu ani w żadnym porcie, ani w fortecy francuzkiey cierpianym bydź niema. 6) Ani pozwala się przemieszkiwać Jenerałom nie zostaiącym w aktualney służbie. 7) tylko rzemieślnicy wyimuią się od tego. 8) Zwierzchności w karbach swych urzędowań ściśle zachować się maią, &c.

Już na Sessyi dnia 16. Deputacya ocalenia uczuła mus proiektowania, odmian, i wyiątków od wspomnionego prawa, naybardziey względem bywszey

Szlach-

Szlachty, i dekretowano: iż dzieci po nad 15. i ſtarzy nad 70. lat maiący ſą od tego wyięci, Deputacya zaś ocalenia ma prawo wyięcia od tego prawa wſzyſtką ſzlachtę i obcych, których uſługę poczyta za pożyteczną. Tegoż ſamego dnia ogłoſiła Deputacya, że wſzyſtcy niegdyś ſzlachta w woienney uſłudze będący na ſwych mieyſcach zoſtać powinni.

Różne anekdoty w Paryżu o niedawno ſtraconych powiadaią: Mówią: iż *Camille Desmoulins* w początku wierzyć nie chciał, iż ieſt także oſądzony na śmierć, *Opuſzczaż mię Robertspierre,* (zawołał) *który mi kilka razy wyraźnie powiedział, iż mogę bydź zwiedzionym, ale kontrarewolucyoniſtą bydź nigdy nie mogę.* Gdy mu zaś powiadano; że żonę iego areſztowano; ponieważ powſtaniu dopomagała, aby go uwolniła, rzekł: *A to ieſt niegodziwa potwarz! chcą zapewne i ią zamordować.* Nawet na drodze na mieyſce śmierci miał różnych dowcipnych ucinków użyć. A na teatrze śmierci, miał do ludzi około wózka ſtoiących powiedzieć: *Tak tak Dzieci!*

De-

Deputacya ocalenia postępuie tak z Konwencyą, iak dobry leśniczy z lasem, który podzieliwszy na porządne wrąby, cały metodycznie wycina. Moy Boże! mówił *daley: ucinaią mi głowę, iż proiektowałem, aby Konwencya* Deputacyę łaski *złożyła, na to mieysce ustanowiono teraz* 12. *Kommissyi, które mieysce* Ministerium *zastąpią, co iest więcey daleko, iak ia mnosiłem; kradną mi więc nieiako moy proiekt, a nadto każą mię zamordować.*

Gdy dnia drugiego do inkwizycyi przyprowadzono *Dantona* z więzienia do Sądu rewolucyinego, i tam na dole musiał na dworze czekać, pospólstwo palcem wskazywało nań, mówiąc: *oto ten iest Danton. Tak iest*, rzekł on; *ten iest Danton, którego wkrótce nie będziecie mogli dosyć odżałować. Templaryusze prorokowali Królowi Filipowi pięknemu, iż nieprzeżyie i roku po nich, i w rzeczy samey umarł po* 6. *miesiącach, lecz przed upłynieniem* 3. *miesięcy doświadczą okropnieyszego nad moy losu nieprzyiaciele moi, którzy mnie tu przyprowadzili. Chcieliby oni, aby ich tyl-*

ko guillotynowano, lecz lud na ſztuki ich rozerwie. Kiedy wczaſie inkwizycyi tegoż ſamego dnia czynioney, świadkowie, na których ſię odwoływał, nie byli ſtawieni, a Prezydent Sądu rewolucyinego udawał, iż mu ſię liſta tych świadków gdzieś zapodziała, mówił Danton z taką powagą i tak żwawo przeciw temu poſtępowaniu, iż lud oklaſki dawał, „Prezydent liſtę wynaleźć przyobiecał. Atoli miaſto uſkutecznienia ſwoiey obietnicy żalił ſię przed Deputacyą beſpieczeńſtwa na buntowniczy poſtępek *Dantona*. Liſty nie wyſzukiwano, świadkowie od *Dantona* na okazanie ſwoiey niewinności powołani nie ſtawili ſię, a przecie był na śmierć ſkazany. Zarzucano mu: iż kilka dni przed 10. Sierpnia do *Arcis ſur Aube* poiechał, aby w odiegłości oczekiwał, iak ſie złożenie Króla w Paryżu zakończy. *Tak ieſt iezdziłem*, mówił, *ale dla czego? oto poprzyſiągłem: albo dopiąć zamiaru, albo zginąć; poiechałem tedy do Arcis, pożegnać ſię z moią matką.*

Gdy ſkazanym na śmierć u ſądu rewolucyinego przeczytano; iż Konwencya

cya karę śmierci dekretowała na tych, którzyby się Sędziom opierali; *La Croix* okazał się tak boiażliwym, iż publicznie mówił: że lubo to inni uczynili, on iednak przeciw sędziom nie wykroczył. Tenże *La Croix* żalił się wtedy na przykre z sobą iako więźniem postępowanie: że w więzieniu taka była wilgoć, iż suknie na nim zmokrzały; Ach! przerwał mu *Danton: ktożby się o to chciał gniewać! kiedy zaledwie tylko dwie godzin żyć ieszcze mamy; nie przystoi to na Francuzów! niech nas razem zostawią, i dadzą nam dobry obiad; bo ia ieszcze dziś nic nie iadłem, głodny iestem!*

Gdy był wieziony Danton na stracenie, postrzegłszy znaiomą kobietę, mówił do niey: *pożniey lub prędzey przyidzie i na ciebie koley, chodź więc raczey teraz, lepszey kompanii nad nas zapewne nie znaydziesz:* Pierwszy chciał wyiść na teatr, a gdy go uwiadomiono o zarządzeniu, że ma bydź ostatnim, mówił: *więc to i tutay potrzeba się podług rangi mieścić!* O Dantonie i *La Croix* mówią: iż przy zdobyciu Niderlandu będąc Kommissarzami przy armii Dumou-

ric-

riera wiele pieniędzy niegodziwym ſpoſobem zebrali.

Z *Paryża dnia* 17. *Kwietnia.*

Reprezentant przy armii wſchodnich Pireneow piſał pod 10. „ Już też armia na nowo ieſt organizowana, i opatrzona wſzyſtkiemi potrzebami do otrzymania nowych laurów. Czeka tęſkliwie na Signał bitwy. Zdraycy, którzy beſpieczeńſtwo tych granic zagrozili byli, wſzyſtcy iuż albo ſą w więzach, albo śmiercią ukarani, wſzyſtcy źle myślący podług roſkazu moiego albo w ſrzodku krain w więzieniach ſą oſadzeni, albo przed ſądem rewolucyinym ſtawieni. Nieuſtraſzony *Dagobert* pomyślną iuż dywerſyę ze ſtrony od *Puicerda* uczynił, i nieprzyiacielowi znakomite ſtanowiſka odebrał. Dywizya iego, dla ułatwienia ſwoiego marſzu opanowała redutę na przykrey górze poſtawioną, i zdobyła tam 6. armat, i 300. flint. Już ſię teraz znayduie pod murami zamku *Vrigelle*, który w oblężeniu trzyma,

Try-

Trybunał rewolucyiny znowu 10. osób na śmierć skazał, między któremi znayduie się także Margraf *de Sorone* i iego żona. Liczba więźniów wynosi teraz 7541.

Z Paryża dnia 19. *Kwietnia.*

Na Seffyach Konwencyi d. 17. i 18. to iest uwagi godne: na relacyę Deputacyi *pomocy* dekretowała Konwencya: ażeby skarb narodowy na wsparcie obywatelki *Maryi Cecylii Ottomany* 600. liwrów wypłacił, a Deputacyi likwidacyiney nakazała, podać proiekt Dekretu, którymby się iey roczne dożywotnie wsparcie zapewniło. Ta obywatelka przez swe nieszczęśliwe przypadki wiadoma, córka Sółtana Tureckiego *Achmeta III* iuż przed 65. lat do Francyi uciekła, i ma teraz więcey nad 80. lat. Za dawnieyszego rządu miała pensyi roczney 3000. liwrów, która od roku 1789. do 1050 liwrów zmnieyszoną została, od 8. zaś miesięcy nic zgoła iey niebyło płacono.